

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 48 kr., na pocztamcie lwowskim 52 kr., na wszelkich innych pocztamtach 52 kr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmoni) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro.} 57.

16. maja 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia: Przytłumienie powstania w prowincjach północnych.

Hiszpanija: Powstanie w Galicyi całkiem przytłumione.

Anglija: Bil zbożowy. — Próżnowanie robotników. — Traktat z państwem Lahore i z Gulab Syngiem. — Obsadzenie Lahory wojskiem angielskiem. — Odwrót jeneralnego gubernatora.

Francyja: Ibrahim Basza na posiedzeniu sądu sprawiedliwości. — Marszałek Bugeaud.

Prusy: Przywrócenie gimnazyjum ś. Maryi Magdaleny w Poznaniu z nową onegoż organizacyją.

Turcyja: Podróż W. Sultana na dzień 1. maja naznaczona.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwowa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Podług najnowszych wiadomości z Lizbony, które do 30. kwietnia sięgają, można powstanie na północy Portugalii uważać za przytłumione, aczkolwiek insurgenści tu i owdzie jeszcze pod bronią stoją. Pomyślny ten skutek zawdzięcza ministerjum silnym środkiem posłanego do Porto ministra sądu sprawiedliwości pana José Cabral, który zaraz za swém przybyciem do tego miasta, posłał trzy kolumny wojska naprzeciw insurgentom, których główna siła, licząca niemal 3000 ludzi stała w Guimaraes pod rozkazami byłego miguelistowskiego jenerała wice-hrabiego Azenha. Powstańcy cofnęli się na wszystkich punktach i tylko w Willa do Rondo stawili niejaki opór, gdzie trzech ludzi w zabitych a dziesięć ra-

nionych utracili. Dnia 27. ustąpili z Braga, a 28. kwietnia, jako daty ostatnich raportów od wyprawczego korpusu, zamyslały te trzy kolumny połączyć się, dla uderzenia spólnie na zgromadzonych w Ponte de Lima, Arkos i Barka powstańców. W Lizbonie panowała spokojność, aczkolwiek mnóstwo buntowniczych proklamacyj było w obiegu.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 30. kwietnia: Właśnie słyszymy, że powstanie w Galicyi zupełnie jest przytłumione. Wigo, Pontewedra i Lugo kapitulowały i poddały się wojsku Królowej. W Korunnie rozstrzelano przeszło dwiętnastu oficerów mających stopień kapitana; z rozstrzelaniem drugich wstrzymano się, a tymczasem rząd darował im życie. Brygadyjer Rubin de Selis, naczelnik jednej części powstańców, i członkowie junty insurekcyjnej wsiedli na pokład wojennego brygu *Nervion*, który wraz z jednym okrętem pilnującym wybrzeża, był na stronie powstania; pomieniony bryg odplynął do Portugalii lub Gibraltaru.

Z Paryża d. 4. maja. Usiłowanie obalenia rządu w Galicyi zbliża się już do końca i jest nadzieja że przeto położy się koniec tym niepokojącym rozruchom, które jeszcze na wielu punktach Hiszpanii a nawet w stolicy się pojawiają. Urzędowy raport jenerała José de la Concha o klęsce buntowniczego wojska i wzięciu Santiago datowany jest z tegoż miasta pod dniem 23. Z wielką zaciętością toczono walkę, a gdy nakoniec po rozpaczliwym oporze buntowników, którzy każdego domu bronili, udało się odeprzeć ich aż do dawnego Benedyktyńskiego klasztoru San Martin, który teraz jest bardzo mocny i zamieniony na koszary, i gdy osadzono niejaka liczbę przyległych domów żołnierzem, stała się walka bar-

do krwawą i uporczywą; dom po domie musiano szturmować, aż nakoniec o godzinie pół do siódmej wieczorem zdobyto wszystkie domy, a buntownicy ściśnieni w gmachu klasztornym, kapitulować zażądali. Zaproponowali oni w tym zamiarze warunki, atoli przy stanowisku, które wojsko generała Conchy zdobyło i po zaszłym rozlewie krwi, nieprzyjął generał żadnego innego warunku, jak tylko poddanie się na łaskę lub niełaskę. Na przypadek jeżeliby buntownicy wzbraniali się przyjąć tę propozycję, zamyslał szturmować klasztor; atoli wszyscy poddali się. Generał przyznaje odwadze swego wojska wielkie pochwały i podaje swoją stratę na 30 i kilku zabitych a 100 i kilku ranionych. Brak amunicyi, której, jak mówi, zażądał od jeneralnego kapitana Villalonga, podaje za powód, dla którego dzień lub dwa dni w Santiaگو się zatrzyma. Skoro nadejdzie amunicya, chce zaraz naprzeciw miastu Wigo i Pontewedra wyruszyć. Pojmany przewodźców i oficerów posłano dnia 24. do Korunny i oddano pod dyspozycję jeneralnego kapitana Villalonga, który podług wojennej ustawy z dnia 17. kwietnia 1821 sąd na nich złoży; rozstrzygnięcie zaś losu pojmanyh żołnierzy pozostawiono jeneralnemu kapitanowi Villalonga do woli. Królowa dała poznać jeneralowi Concha za jego zręczne kierowanie operacyjami tudzież wojsku za jego wierność i wypełnienie swęj powinności, swoje najwyższe zadowolenie i zastrzegła sobie przytęm osobne nagrody dla tych, których generał po imieniu do tego przedstawi.

Z Walencyi, Palencyi tudzież innych miast wygnano niedawno znowu kilku znakomych mężów, którzy są podejrzani; podobnie i z Waladolidu, gdzie studenci uniwersytetu chcieli pójść za przykładem mieszkańców Madryckich i wszczynać po ulicach hałas i krzyk buntowniczy. W Salamance utrzymuje porządek terazniejszy energiczny komendant, brygadyjer Calonge; ale ponieważ on ściągnął do siebie wszystkie zbrojne siły a nawet cłowych karabinierów z portugalskiej granicy, przeto przemysłnictwo zaczęło znowu mocno brać górę. W Reus w Katalonii pojawiły się także niepokojące symptomata, zamierzonego powstania; ale wczesne przybycie z wojskiem jeneralnego komendanta Taragony, zabezpieczyło utrzymanie spokojności. Podług nadesłanych dziś wiadomości z nad granicy, przedsięwzięto znowu w Figueras liczne uwięzienia. Poprzyklepane nowe listy konspiracyjne tak tam jak i w Geronie, obudziły nowe oburzenie między ludem.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 5. maja. Środki dążące do wolności handlu postępują znowu w parlamencie. Bil zbożowy został komitetowi izby niższej przedłożony. Za dziesięć dni wezmą go pod rozwałę lordowie. Trudno jeszcze na pewno powiedzieć, jaki obrót wezmą rozprawy w tęj gałęzi ustawodawstwa, ale zdaje się, że drugie odczytanie tego bilu odbędzie się jeszcze z znaczną większością głosów. Potęm zaś strońnictwo protekcyjne zaprobnuje z niemalą siłą pogodzić rzecz w ten sposób, aby postanowiono stałe cło 5 szylingów od kwarteru pszenicy. Być może, iż ta ważna poprawka przyjętą będzie w komitecie izby wyższej, i że bil z taką zmianą izbie niższej odesłany, uzyska jęj przyzwolenie. Bo tęż praktycznie rzecz biorąc, nikt nie wąpi, iż cło mierne i stałe, bardziej dla przychodu skarbu aniżeli dla ochrony nałożone, mogłoby w najlepszy i najrozumniejszy sposób ten spór zaogodzić.

W dowód, że przez zniesienie dotychczasowej ustawy, zbożowej nie ma się co obawiać zmniejszenia wartości dóbr w dzierżawę puszcanych, przytaczają, że o wyszły właśnie z dzierżawy folwark lorda Aylesbury, obejmujący 500 morgów roli, ubiegało się aż ośmnastu dzierżawców, z gotowością złożenia zaraz czynszu, i to takiego samego, za jaki dotąd ten folwark był puszcany.

Jakich 1500 robotników w kopalniach węgla pod Wednesbury i Darlaston porzucili robotę i próżnują, a to dlatego, że właściciele kopalń zmniejszyli im zapłatę dzienną o 3 pence. Temi dniami odbyli oni na polu niedaleko Wednesbury zgromadzenie, i zgodzili się na niem, aby żaden z nich nie powrócił do roboty, jeżeli właściciele kopalń nie przyznają im dawniejszej zapłaty dziennęj.

Gazeta Times zawiera dziś nadesłane do nięj nadzwyczajną drogą wiadomości, mające tutaj nadejść jutro indyjską ładową pocztą, która Bombaj dnia 1go kwietnia opuściła. W państwie indyjskiem panowała zupełna spokojność, po zawojowaniu Syków w ostatniej krótkiej wyprawie nad Sutleczem. W Gazecie Delhi z dnia 23. marca ogłoszono niektóre ważne dokumenta, które przywrócenia pokoju w Pendzhabie się dotyczą; zawiadamiają one o dalszych wypadkach w Lahore od czasu wkroczenia wojsk angielskich; pięrwszym z nich jest odezwa jeneralnego gubernatora, donosząca o rezultacie konferencyi, która zaszła dnia 8. marca między angielskim pełnomocnikiem panem Currie, a ministrem i naczelnikami

Darbaru Lahory, i zawierająca odpisy dwóch prósb na korzyść młodego Maharadzaha Dulipa Synga; drugi dokument zawiera sprawozdanie o przestrzeganych podczas zawarcia traktatu formalnościach; trzeci jest skreśleniem wypadków podczas odbytego na dniu 9. marca Darbaru w namiocie jeneralnego gubernatora w Lahore, przy którejto sposobności Sir Henry (teraźniejszy lord) Hardinge naczelnikom Lahory zamiary angielskiego rządu i postanowienia traktatu dokładniej wyluszczył; czwarty dokument nakoniec zawiera sam traktat, który między angielskim rządem a Maharadzahem Dulip Syngiem zawarto. Tarkowy składa się z szesnastu artykułów i przyznaje Anglikom wszystkie kraj w południowej stronie Sutleczu, równie jak i górną okolicę między Beas i Indus wraz z prowincjami Kaszemirem i Huzarahem. Maharadzah zapłacić ma 50 lak (pół miliona funtów szterlingów) po uskutecznionej ratyfikacji, rozpuścić wszystkie buntownicze wojsko, i nie może trzymać większej armii, jak tylko 20,000 piechoty i 12,000 konnicy. Angielskiemu wojsku będzie wolno każdego czasu przez kraj Lahore przeciągać; również mają być wydane wszystkie armaty, które naprzeciw Anglikom użyte były. Panowanie nad rzekami Beas i Sutleczem aż do Indu pozostaje Anglikom. Następnie niewolno rządowi Lahory bez pozwolenia angielskiego rządu ani Europejszka ani Amerykanina do swęj służby przyjmować, a Radyszah Gulab Syng zostanie niepodległym władcą w tęg krainie, którą Anglicy mu odstąpią. Wszystkie zmiany granic państwa Lahory są zabronione i wszelkie w tym względzie spory należy odsyłać do władz angielskich; dzie ostatnie zaś będą się wstrzymywać od wszelkiego mieszania się w sprawy wewnętrznej administracyi. Uderza to, że w tym traktacie nie użyto zwyczajnej nazwy Pendszabu czyli kraju o pięciu rzekach; posiadłości Dulip Synga są tam ciągle tylko państwem Lahory zwane. — Armija z nad Syndu, która jak wiadomo miała spieszyć w pomoc wojsku nad Sutleczem i już była stanęła w Lawolpur, otrzymała dnia 10. marca rozkaz przeciwny, jakoż większa część jęj pułków powróciła do Sukkur, podczas gdy bengalskie wojsko, które również przybyło, pomaszzerowało dalej do Firozpur. Sir Charles Napier, który w bardzo popieszonych marszach dognał jeneralnego gubernatora dnia 3. marca w Lahore, zabierał się znowu do Syndu jako gubernator powrócić. Jenerał Littler pozostanie w 10,000 ludzi, których rząd Lahory podług traktatu ma

utrzymać, w Lahore. Dnia 20. marca miał jeneralny gubernator opuścić Lahore, i zamierzał w towarzystwie Sir Charles Napiera w nowo zawojowanych prowincjach nad rzeką Beas wojsko rozstawić.

Francyja.

Z Paryża, dnia 5go maja. Ibrahim Basza udał się dnia 2. b. m. ze swoim młodym synem, który od roku uczęszcza do szkół paryzkich, i z kilkoma osobami swojej świty, do pałacu sądu sprawiedliwości. Księcia tego zaprowadzono najpierw na posiedzenie sądu asysów. Młody człowiek mający 18 lat, oskarżony o spółfalszerstwo, stał przed sądem. — Ibrahim Basza i jego świta zabrali na przeznaczonych dla siebie krzesłach miejsce. Jeneralny adwokat Jallon rozpoczął swoje rekwizytoryjum w następujący sposób: »Dostojny gość, który swą obecnością w tęg sali tak wysokie poważanie okazuje francuzkiemu sądowi i magistraturze, pozwoli nam, że toku sądu przerywać nie będziemy. Wiadomo nam, że Jego Wysokość Ibrahim Basza życzy sobie dobrodziejstwa terażniejszęg cywilizacyi rozciągnąć na lud, którym niegdys rządzić jest powołany; wiadomo nam, z jaką gorliwością wyszukuje on w ustawach i instytucjach innych ludów, środków do polepszenia losu i stanu tego ludu, którego przyszłość jest mu powierzona. A zatem znaczty to pojmować jego sposób myślenia i szlachetny jego charakter, gdy nasze powinności dalej pełnić będziemy.« Poczém przeszedł jeneralny adwokat w szczegóły przedmiotu. Obrońca zabrał głos na stronę obżatowanego. Ibrahim Basza zdawał się mieć najżywszy udział w rozprawach; siedzący za nim jego syn dawał mu objaśnienia o administracyi i formach sądu sprawiedliwości. Po przedstawieniu w krótkości przez prezidenta całego przedmiotu, uchylił się Ibrahim Basza, nie czekając na rezultat obrad przysięgłych i zwiadał inne części pałacu.

Podług doniesień z Algieru pod dniem 26. kwietnia krążyła o jenerale Jussuf, który jak wiadomo postany jest do ścigania Abd-el-Radera, pogłoska, że w Dżebel - Amur poniósł klęskę i że się nawet w niewole dostał. Atoli, jeżeliby coś podobnego wydarzyło się, tedy postanoby nadzwyczajnego gońca albo doniesionoby o tęg telegrafem z Medeah, a tak sądziła publiczność, że względem tęg pogłoski może być spokojną. Jednakże od 19. kwietnia nie otrzymano od niego żadnęg wiadomości, co zawsze daje powód do obawy. Tymczasem jeneralny gubernator zamyśla przedsięwziąć

przeciw Kabyłom nową wyprawę; — dnia 3go maja chciał ruszyć z jedną kolumną do Waranzenis. Zdaje się, że on nie odstąpił od swego planu ujarznienia Kabyłów, a jeżeli *Journal des Debats* nie wyraża, jak tylko zdanie prywatne, tedy rząd przyznaje mu słuszność w tej mierze. Ten ministeryjalny dziennik pochwała poświęconą księciu A u m a l e a przez jednego z algierskich kolonistów napisaną broszurę i zaleca ją parlamentowym pacyfikatorom, w której skręślone jest niebezpieczeństwo pozostawienia w pobliżności Algieru pewnego rodzaju niepodległej warowni, mającej 20 do 30 kwadratowych mil w obwodzie. Jestto pewien gatunek zbójcekiej i dzikiej Szwajcaryi, która sama jedna sądzi się być upoważnioną »naszym nieprzyjaciołom zbrojną, gościnną przyjaźń okazywać«, mówi ten pamfletista. W ogóle wszystko zmierza do tego, że zamysłają bronić marszałka przeciw spodziewanym zaczepkom izby, przezco odbierają także panu Thiersowi sposobność wzięcia bohatera z nad Isly pod swą opiekę. Z tego powodu okazuje się *Journal des Debats* bardzo zadowolonym rezultatami ostatniej wyprawy, która nie w środku lecz po obwodzie prowadzoną była, i całą w tej mierze zasługę rozdziela pomiędzy generała Lamoricière, który pierwsze natarcie wytrzymał, następnie pomiędzy rząd, który posłał posiłki, i marszałka, który odbył przykrą i uciążliwą w zimie wyprawę. »Slyszeliśmy« mówi toż pismo, »że tę wojnę nazwano wyprawą patrolową. Przy tej sposobności wpada nam na myśl piękne i jenijalne zdanie pana Lafayette, którego Bonaparte dla pochlebstwa, zapytał o amerykańskie jego wyprawy. »Nie byłyto« odrzekł Lafayette, »jak tylko utarczki patrolowe, które wolność świata rozstrzygnęły.« — W tém heroiczném znaczeniu należy uważać także patrole marszałka Bugeaud, gdyż one zadecydowały o trwałości naszego panowania w Afryce, a gdy ci żołnierze w świetnych gałganach powracali z wyprawy, wtedy cały Algier oklask im dawał. Te gałgany broniły francuzkiej Afryki przeciw arabskim kulom.«

Prusy.

Naczelnny Prezes W. Księstwa Poznańskiego, odwołując się do swego obwieszczenia z dnia 28. kwietnia (w ostatniej Gazecie Lwowskiej umieszczonego), ogłosił pod dniem 5. maja r. b.: iż Król Jmć Pruski rozkazał gimnazyjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu natychmiast w dotychczasowym jego składzie rozwiązać, ponie-

waż nietylko pojedynczy onegoż uczniowie mieli udział w politycznych zabiegach, ale też nagłące zachodzi podejrzenie, iż pomiędzy uczniami tegoż gimnazyjum utrzymywały się głównie-zdradzieckie usiłowania i związki, prócz tego zaś w instytucie tym objawiała się w wysokim stopniu niekarność. — To od tronu nakazane rozwiązanie nastąpiło w dniu 5. maja. Ale zarazem nakazał monarcha przywrócić toż gimnazyjum, w nowej, posłuszeństwo, porządek i pilność zabezpieczającej organizacji. Otwarcie tego instytutu w nowém urządzeniu nastąpi dnia 11go maja, i to pod tymczasowym zarządem radcy rejencyjno-szkolnego Dra. Brettnera. Dotychczasowe odrębne cztery niższych klas oddziały zniesiono, a zatem sexta, quinta, quarta i tertia, nie z dwóch oddzielnie, lecz tylko każda z jednej składać się będzie klasy.

Turcyja.

Z Konstantynopola d. 29. kwietnia. Odczytany u wysokiej Porty dnia 27. b. m. hatyszeryfem, został wielki wezyr Räuuf Basza pod niebytność Sultana kajmakanem czyli zastępcą Jego Wysokości mianowany, z tym rozkazem, aby się względem zachodzących ważniejszych spraw z seraskierem Chosrewem Baszą porozumiewał. — Odjazd Sultana naznaczony jest na dzień 1. maja. Jego Wysokość uda się parostatkiem *Esseri Dzedid* do Warny, potem ładęm do Sylistryi i Ruszczukö, a ztamąd przez Adryjanopol powróci do stolicy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Ze Lwowa, dnia 15. maja. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cena zboża niebawem znacznego dozna zniżenia, a jeżeli to dotąd nie nastąpiło, za przyczynę tego uważać należy niedokończone jeszcze roboty w polu i wyinkający ztąd brak dowozu. — Okowita, która od niejakiego czasu znacznie się podniosła i miała odbyć do obwodów zachodnich, przestała też być przedmiotem spekulacyi, chociaż cena tego artykułu jeszcze dosyć wysoko się trzyma. Za korzec pszenicy płać według gatunku od 5 zr. 12 kr. do 5 zr. 36 kr., żyta od 4 zr. do 4 zr. 48 kr., jęczmienia 3 zr. 36 kr. do 3 zr. 48 kr., hreczki 3 zr. 48 kr. — Za garniec okowitej 30-stopniowej płacono dotąd 37 do 38 kr., w tych dniach jednak slyszeliśmy o sprzedaży kilku tysięcy garnicy okowitej po 36 kr. m. k. garniec. Pokup tego produktu dla obwodów zachodnich prawie całkiem ustał.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 20. Rozmaitości.)